

Powyborcze refleksje

Wyniki głosowania do Sejmu i Senatu RP w Chojnicach dowiodły, że podobnie, jak i w całej Polsce, hasło „pluralizm” wcielono w życie w 100%. Praktycznie tylko siły byłej koalicji z czasów PRL pozostały nierozdrobnione. Po zniknięciu jedynej spoiwa, jakim był wspólny wróg, podzielił się ruch pn. „Solidarność”. Chrześcijańscy demokraci musieli mieć dwie listy, a przecież i Porozumienie Centrum ongiś określało się jako partia chrześcijańsko - demokratyczna.

Dla lepszego zorientowania się czytelnika w rozkładzie głosów w Chojnicach, wybrałem ważniejsze listy i uwzględniając frekwencję w danym obwodzie, ustaliłem gdzie one uzyskały minimalne i maksymalne wyniki, „Blok” list chrześcijańskich najlepszy wynik osiągnął w obwodzie nr 4 (23% uprawnionych do głosowania), a najgorszy w nr 10 (12,4%). Sojusz Lewicy Demokratycznej najlepszy wynik uzyskał w obwodzie nr 15 (9,7%), a najgorszy w nr 11 (3%). Unia Demokratyczna największy sukces odniosła w obwodzie nr 6 (7,5%), a najmniejszy „sukces” w nr 2 (2,8%). Kongresowi Liberalno - Demokratycznemu najlepiej wyszło głosowanie w obwodzie nr 6 (6,8%), a najgorzej w nr 3 (2,8%). Najlepszą frekwencją może pochwalić się obwód nr 6 (57,2%), a najgorzej w tym „temacie” było w obwodzie nr 11 (44,2%). A jak wyglądała kampania przedwyborcza w Chojnicach ? Chyba pierwsze z plakatowaniem wystartowało POC, oklejając m. in. mur przy parkingu pod stadionem „Chojniczanki”. W dalszej kolejności były UD i KL-D. Słusznie NSZZ „Solidarność” czekał z większością swych plakatów do ostatnich dni kampanii. Dzięki temu na słupach ogłoszeniowych był na „wierzchu”. W witrynach niektórych sklepów można było zauważyć deklaracje popierające niektóre listy (tu w czołówce zdecydowanie prowadziły KL-D i ChD). Widziałem też w gablocie umieszczonej w chojnickiej farze wykaz numerów list popieranych przez Kościół z wykreślonym już po wydrukowaniu numerem listy NSZZ „Solidarność”. W kioskach „Ruchu” sprzedawano gazety z dołączonymi ulotkami w postaci programów telewizyjnych na tydzień wraz z charakterystykami kandydatów. Sam dwukrotnie kupiłem „Trybunę” z ulotką KL-D (gratuluje przecucia!). Były też oczywiście spotkania z kandydatami z różnych list. Niewątpliwie najatrakcyjniejsze były zorganizowane przez KL-D. Zupełnie niewidoczny od strony „papierowej” kampanii był SLD. Zapewne wystarczył mu dorobek ostatnich dwóch lat dotychczasowych rządów. W Chojnicach sporo głosów, moim zdaniem, zdobył on dzięki audycji wyemitowanej w lokalnym kanale telewizyjnym kilka dni przed wyborami, pokazano w niej uroczystość otwarcia roku szkolnego w katolickich szkołach. Ateiści i innowiercy mogli po niej poczuć się nieswojo. Wyniki wyborów udowodniły, że większości chojniczan obce są postulaty dekomunizacji i polowania na „czarownice”. Mam nadzieję, że nowo wybranym parlamentarzystom jest znane powiedzenie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, a chrześcijańskim posłom przykazanie o miłowaniu bliźniego.

Jerzy Erdman – „Gazeta Chojnicka” z 29.11.1991 r.